

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

TRĄCI MYSZKĄ?



OJCZYSTY – DODAJ
DO ULUBIONYCH

Mówimy – z lekką drwiną, ale i z sympatią – że coś TRĄCI MYSZKĄ, gdy to coś jest już przestarzałe albo staroświeckie. Słowo MYSZKA oznaczało niegdyś nie tylko ruchliwego szarego gryzonia z długim ogonkiem, ale również ‘specyficzny zapach starego wina’ – przechowywane długo w zamysionych piwnicach, omszałe butelki nabierały mysiego zapachu, który przez korek przenikał do samego wina. Nie było to jednak wadą trunku, wręcz przeciwnie, świadczyło o jego dobrym wyleżakowaniu i dojrzałości. Mówiło się zatem, że wino PACHNIE MYSZKĄ, chwaliło się MYSZKĘ (czyli zapach) wina, oczekiwało się, że wino będzie mieć MYSZKĘ i pieprzyk (czyli odpowiedni posmak). Coś, co jest jednak zbyt długo przechowywane, może przestać PACHNAĆ, a zacząć TRĄCIĆ MYSZKĄ. Takie właśnie przejście znaczeniowe dokonało się i w tym frazeologizmie: wraz ze zmianą znaczenia z dosłownego na przenośne upowszechniła się wersja z pejoratywnym czasownikiem, a samo powiedzenie nabrało lekko kpiącego zabarwienia.